

Sygn. akt: II AKa 173/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Witold Mazur
Sędziowie:	SA Aleksander Sikora SO del. Rafał Doros (spr.)
Protokolant:	Bartłomiej Wiench

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jastrzębiu-Zdroju del. do Prokuratury Okręgowej w Gliwicach Michała Sikory

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2018 r. sprawy

A. S. s. T. i U. ur. (...) w J.

oskarżonego z art. 191 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i art. 156 § 3 kk oraz art. 18 § 2 kk w zw. z art. 233 § 1 kk

na skutek apelacji prokuratora i obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach Wydział Zamiejscowy w Rybniku

z dnia 29 listopada 2017 roku, sygn. akt V K 22/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Gliwicach) na rzecz adwokata Ł. K. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu A. S. w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego A. S. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Rafał Doros SSA Witold Mazur SSA Aleksander Sikora

Sygn. akt II AKa 173/18

Uzasadnienie wyroku z dnia 21 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku wyrokiem z dnia 29 listopada 2017 r. w sprawie o sygn. akt V K 22/17 uznał oskarżonego A. S.:

- w punkcie 1 za winnego tego, że nocą z 27 na 28 sierpnia 2016 roku w J., w ogródku przy lokalu (...), położonym przy ul. (...), działając publicznie i z oczywistej błahego powodu, okazując swoim zachowaniem rażące lekceważenie porządku prawnego w wulgarny sposób zagroził przebywającym tam W. R. i A. P. użyciem wobec nich przemocy fizycznej, w celu zmuszenia ich do jego natychmiastowego opuszczenia, to jest popełnienia czynu, wyczerpującego znamiona występku z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to na mocy art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności; na mocy art. 57a § 2 k.k. orzekł w punkcie 2 wyroku wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości 500 złotych na rzecz pokrzywdzonych W. R. i A. P.;

- w punkcie 3 za winnego tego, że w dniu 28 sierpnia 2016 r. około godziny 6:50 w J. w lokalu (...) przy ul. (...), będąc pod wpływem alkoholu, po uprzednim co najmniej dwukrotnym uderzeniu pięścią w twarz K. L. i spowodowaniu upadku pokrzywdzonego na podłogę na plecy, zadał mu co najmniej dwa kopnięcia z miejsca stopą obutą w obuwiu sportowe w okolice głowy, przy czym po wyprowadzeniu pierwszego kopnięcia ze znaczną siłą w okolice twarzoczaszki doprowadził do uderzenia tyłogłowia o podłogę i jednoczesnej utraty przytomności, którym to działaniem spowodował u pokrzywdzonego obrażenia w postaci złamania prawej kości nosowej, złamania wyrostka kłykciowego żuchwy po stronie lewej z podbiegnięciem w okolicy ciemieniowej i potylicznej, rozległego, regularnego ubytku kostnego w obszarze sklepienia czaszki po stronie prawej, a także stanowiące chorobę realnie zagrażającą życiu obrażenia krwotoczne: przymózgowe po postacią krwiaka podtwardówkowego po stronie prawej oraz śródmózgowe pod postacią stłuczenia mózgu, prowadzące do silnego obrzęku i rozmiękania mózgu, przy czym doznane, rozległe uszkodzenia śródczaszkowe i ostatecznie obrzęk mózgu, skutkowały zgonem pokrzywdzonego w dniu 2 września 2016 r. na terenie Szpitala (...) w C., to jest popełnienia przestępstwa, wyczerpującego znamiona występku z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności; na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł w punkcie 4 wobec oskarżonego zadośćuczynienie za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz rodzeństwa pokrzywdzonego K. F. i I. L. oraz jego rodziców L. L. i S. L., a nadto małoletnich dzieci D. L. i J. L. kwot po 10.000,00 złotych;

- w punkcie 5 za winnego tego, że w dniu 28 sierpnia 2016 r. w J., po dokonaniu czynu przypisanego mu w punkcie III usiłował telefonicznie nakłonić barmankę lokalu (...) A. Ł., będącą naocznym świadkiem zajścia, aby zeznała nieprawdę co do okoliczności zajścia i udziału w nim oskarżonego, a które miały służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę świadka, to jest popełnienia czynu wyczerpującego znamiona występku z art. 13 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności;

- w punkcie 6 na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 12 lat pozbawienia wolności;

- w punkcie 7 na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 2 września 2016 r. do dnia 29 listopada 2017 r.;

- w punkcie 8 zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej K. F. kwotę 4440 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków w związku z ustanowieniem pełnomocnika z urzędu;

- w punkcie 9 zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. K. kwotę 1800 złotych oraz kwotę 414 złotych tytułem podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu;

- na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości (w części dotyczącej o winie i karze) na korzyść oskarżonego jego obrońca z urzędu.

Zarzucał wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia mający wpływ na jego treść poprzez:

- przyjęcie, iż oskarżony A. S. w dniu 28 sierpnia 2016 r. dopuścił się na szkodę K. L. czynu z art. 156 § 3 k.k. w sytuacji gdy z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika, że oskarżony zadając pokrzywdzonemu dwa uderzenia pięścią oraz jedno kopnięcie, które nie skutkowało uderzeniem w głowę o podłoże, nie spowodował u pokrzywdzonego powstania takich obrażeń ciała, które skutkowały jego zgonem, ani też wywołanie takiego skutku nie było jego zamiarem,

- przyjęcie, iż oskarżony A. S. dopuścił się czynu z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. na szkodę W. R. i A. P. w sytuacji gdy zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonych znamion tego występkę nie wyczerpało albowiem pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonymi doszło jedynie do wymiany zdań, w trakcie której obie strony używały słów wulgarnych, niecenzuralnych,

- przyjęcie, iż oskarżony w dniu 28 sierpnia 2016 r. miał nakłaniać A. Ł. do składania fałszywych zeznań, w sytuacji gdy oskarżony wykonując telefon do świadka chciał jedynie uzyskać od niego zapewnienie, iż przedstawi w trakcie ewentualnych zeznań prawdziwy przebieg zdarzenia z udziałem K. L.;

2. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, a to wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków oraz dowodu z opinii biegłego C. J. poprzez uznanie za wiarygodne tych dowodów, które miały wskazywać, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów, podczas gdy zdaniem oskarżonego prawidłowa ocena całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie winna prowadzić do wniosku, iż oskarżony czynów takich nie popełnił,

3. z ostrożności procesowej wyrokowi zarzucił rażąco surowość wymierzonych kar jednostkowych i kary łącznej.

Z uwagi na powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wnosił o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego o czynów opisanych w punktach I i II,

- przyjęcie, że oskarżony swym zachowaniem względem pokrzywdzonego K. L. wyczerpał znamiona czynu z art. 157 § 1 k.k. i znaczące złagodzenie wymierzonej kary.

Względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gliwicach,

Ewentualnie o znaczne złagodzenie wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych oraz kary łącznej.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Jastrzębiu Zdroju zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej czynu opisanego w punkcie 5 wyroku, a nadto w zakresie orzeczenia o karze.

Prokurator zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie przepisu prawa materialnego w postaci art. 13 § 1 k.k. poprzez jego niezasadne zastosowanie i przyjęcie, iż zarzucanego czynu z art. 233 § 1 k.k., polegającego na podżeganiu świadka A. Ł. do składania fałszywych zeznań oskarżony jedynie usiłował dokonać w sytuacji gdy zrealizowanie przez A. S. wszystkich ustawowych znamion czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. oraz ukończenie działania objętego jego zamiarem w drodze nakłaniania świadka w trakcie rozmowy telefonicznej do złożenia zeznań określonej treści, winno zostać zakwalifikowane jako dokonanie takiego czynu zabronionego w formie zjawiskowej podżegania;

2. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. polegającą na pominięciu w opisie przypisanego oskarżonemu czynu, ujętego w punkcie piątym wyroku jednego z kluczowych ustawowych

znamion występku składania fałszywych zeznań w postaci warunku odpowiedzialności jakim jest pouczenie świadka o odpowiedzialności karnej za ich złożenie,

3. niesłuszne niezastosowanie względem oskarżonego zaostrzonego środka probacyjnego w postaci ograniczenia możliwości skorzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia dopiero po upływie trzech czwartych kary.

Prokurator podnosząc ww. zarzuty wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- wyeliminowanie z treści opisu oraz kwalifikacji prawnej czynu opisanego w punkcie piątym wyroku elementu formy stadialnej jego usiłowania,

- ograniczenie oskarżonemu możliwości skorzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia dopiero po upływie trzech czwartych kary.

- poprzez uchylenie wyroku w zakresie czynu, opisanego w punkcie piątym i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Na rozprawie prokurator zmodyfikował wnioski apelacji, wnosząc o uchylenie wyroku w odniesieniu do czynu z punktu 5 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. W pozostałej części poparł wnioski i zarzuty z pisemnej apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacje zarówno prokuratora jak i obrońcy oskarżonego nie zasługiwały na uwzględnienie. Podnoszone w treści obu apelacji zarzuty okazały się bezzasadne.

Mając na uwadze, że apelacja obrońcy oskarżonego dotyczyła rozstrzygnięcia o winie i karze Sąd odwoławczy rozważył ją w pierwszej kolejności.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji obrońcy oskarżonego Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny dowodów, przeprowadzonych w toku rozprawy, uwzględniając przy tym całokształt zgromadzonego materiału dowodowego. Zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia analiza poszczególnych dowodów oraz ocena ich wiarygodności zgodna była z regułami prawidłowego rozumowania i nie uchybiała wskazaniom płynącym z zasad doświadczenia życiowego. Pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego było logiczne i wyczerpujące, a całokształt argumentacji mieścił się w ramach określonych przepisem art. 424 § 1 k.p.k.

Tym samym nie doszło, w ocenie Sądu odwoławczego, do naruszenia zasad, regulujących sądową ocenę dowodów, określonych w przepisie art. 7 k.p.k. W rozpoznawanej sprawie wyrok Sądu Okręgowego pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k., ponieważ jego wydanie zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy. Sąd Okręgowy ujawnił w czasie rozprawy kompletny materiał dowodowy i na jego podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Jednocześnie rozważył istotne okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Nie sposób więc podzielić zarzuty apelacji obrońcy jakoby Sąd dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k.

Obrońca oskarżonego stawiając w apelacji zarzuty naruszenia przepisów postępowania wdaje się jedynie w polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, nie przedstawiając równocześnie takich argumentów, które przemawiałyby za ich skutecznym zakwestionowaniem. Zaprezentowany w apelacji punkt widzenia jest zgodny z oczekiwaniami oskarżonego i z jego wyjaśnieniami, złożonymi w toku rozprawy głównej. Pomija jednak dowody, na których oparł się Sąd I instancji.

W części dotyczącej przypisanego oskarżonemu przestępstwa z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. obrońca oskarżonego podnosił, że oskarżony nie był inicjatorem zdarzenia, ponieważ najpierw został zaatakowany słownie przez pokrzywdzoną W. R.. Jest to okoliczność zgodna z ustaleniami faktycznymi Sądu Okręgowego, który jednak

ustalił odmiennie od oczekiwań oskarżonego dalszy przebieg zdarzenia, podkreślając wyjątkową agresję z jego strony, niewspółmierną do zachowania pokrzywdzonej. Sąd I instancji słusznie wyeksponował takie okoliczności jak młody wiek pokrzywdzonej i jej stan nietrzeźwości w czasie zdarzenia. Ustalił prawidłowo na podstawie zeznań świadków, a to W. R. i A. P., ale także na podstawie zeznań A. Ł. i B. W. okoliczności zdarzenia. Zdaniem Sądu odwoławczego wymaga wyeksponowania okoliczność, która nie została wskazana wprost w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jak wynika z zeznań świadka B. W., której Sąd I instancji dał wiarę (k. 55v), W. R. była bardzo wystraszona zachowaniem oskarżonego, cyt. „była w strasznym stanie, ...próbowałam ją uspokoić i przekonać, że nic jej ten A. (oskarżony) nie zrobi”. Sytuacja musiała być poważna, co wynika także z zachowania A. P., która interweniowała w obronie W. R.. Z zeznań ww. świadków wynikało, że oskarżony w sposób stanowczy i wulgarny wezwał obie pokrzywdzone do natychmiastowego opuszczenia lokalu.

Zdaniem Sądu odwoławczego, mając na uwadze zeznania ww. świadków za całkowicie gołosłowne należało uznać stwierdzenie, zawarte w uzasadnieniu apelacji obrońcy oskarżonego, że pokrzywdzone bez najmniejszych obaw powróciły do lokalu. Twierdzenie to pozostaje w sprzeczności z zebraniem w sprawie i ocenionym pozytywnie przez Sąd I instancji materiałem dowodowym.

W części dotyczącej czynu z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. należało podkreślić za Sądem I instancji i wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, znajdujących się w uzasadnieniu apelacji, że oskarżony nie składał logicznych i konsekwentnych wyjaśnień. Jego wyjaśnienia, na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, podlegały zmianom na przestrzeni trwającego procesu. W szczególności oskarżony eksponował upadek pokrzywdzonego K. Ł., po jego przeskokowaniu przez barierkę przy barze, dopiero na etapie rozprawy, nadając tej sytuacji szczególne znaczenie dla stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń i ich skutków, prowadzących do jego śmierci. Sąd I instancji słusznie zwrócił na tę kwestię uwagę, dokonując równocześnie szczegółowej oceny zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia, a to A. Ł., Z. W. i P. W.. Sąd Okręgowy słusznie oparł swoje ustalenia przede wszystkim na zeznaniach A. Ł., która jako jedyna z ww. osób nie znajdowała się w stanie nietrzeźwości. Jednocześnie złożyła zeznania pomimo obawy o własne bezpieczeństwo, mając na uwadze fakt powiązań oskarżonego ze środowiskiem pseudokibiców. Sąd Apelacyjny podzielił także negatywną ocenę wyjątkowo niekonsekwentnych i stronniczych zeznań świadka P. W., który w sposób zupełnie dowolny i odosobniony starał się deprecjonować w czasie rozprawy osobę pokrzywdzonego.

Z zeznań A. Ł., ocenianych łącznie z opinią pisemną (...) Akademii Medycznej i ustną eksperta tej instytucji biegłego C. J., wynikało jednoznacznie, że sprawcą obrażeń pokrzywdzonego K. Ł., które doprowadziły do jego śmierci był oskarżony. Wbrew twierdzeniom oskarżonego nie było dowodów wskazujących aby pokrzywdzony doznał takich obrażeń wcześniej, na skutek upadku przy barze. A wręcz przeciwnie świadkowie A. Ł. i Z. W. nie potwierdzali w swoich zeznaniach aby upadek pokrzywdzonego przy barze skończył się uderzeniem głową o twardą posadzkę. Do kwestii tej odnosił się także biegły C. J., wskazując, że gdyby omawiany upadek pokrzywdzonego miał tak ciężki przebieg i skutki, jak to starał się sugerować na rozprawie oskarżony, to z całą pewnością byłoby to widoczne w zachowaniu oskarżonego. Tymczasem ani A. Ł. ani Z. W. nie dostrzegli jakichkolwiek skutków tego upadku przy barze, rozmawiając po tym fakcie z pokrzywdzonym.

Sąd I instancji prawidłowo ocenił cały materiał dowodowy i doszedł do jedynego słusznego wniosku, wskazując na związek przyczynowo skutkowy pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a to uderzeniami pięścią w twarz i kopnięciami w głowę pokrzywdzonego a skutkiem w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego i następnie jego zgonem.

W części dotyczącej czynu z art. 13 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. Sąd I instancji słusznie oparł się na zeznaniach A. Ł.. Nie powtarzając wyczerpującej i logicznej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku warto podkreślić brak logiki w argumentacji oskarżonego, który twierdził, że oczekiwał od świadka aby zeznawał wyłącznie prawdę. Oskarżony nigdy wcześniej nie telefonował do A. Ł.. Wcześniej nie posiadał nawet jej numeru telefonu. W kontekście okoliczności zdarzenia, w tym czasu w jakim zatelefonował do A. Ł. oraz użytych słów, nie można było mieć wątpliwości co do celu działania i zamiaru oskarżonego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny dowodów i w jej wyniku w sposób prawidłowy i logiczny ustalił stan faktyczny w sprawie. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienie przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu - tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności. Taka sytuacja nie zachodzi w rozpoznawanej sprawie. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy - na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny podkreśla po raz kolejny, że Sąd I instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, a oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów.

Nie budziła także wątpliwości dokonana przez Sąd I instancji ocena prawna poszczególnych czynów, przypisanych oskarżonemu w zaskarżonym wyroku.

W kontekście ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji prawidłowo zakwalifikował zachowanie oskarżonego wobec W. R. i A. P. jako występki z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. Sąd przytoczył prawidłową argumentację, przemawiającą za przyjętą kwalifikacją prawną czynu. W tym miejscu można jedynie dodać, że nie budził wątpliwości Sądu Apelacyjnego chuligański charakter czynu. Sąd Okręgowy słusznie przypisał oskarżonemu działanie z oczywiste błahego powodu. W ocenie Sądu odwoławczego zachowanie nietrzeźwej pokrzywdzonej W. R., nawet jeżeli było wulgarnie i obraźliwe wobec oskarżonego nie dawało mu prawa do eskalacji przemocy słownej w postaci gróźb pozbawienia życia i żądania natychmiastowego opuszczenia lokalu. Oskarżony nie zważając na interwencję A. P. groził obu pokrzywdzonym pozbawieniem życia w celu nadania odpowiedniego znaczenia żądaniu opuszczenia przez nie lokalu. Swoim zachowaniem wystraszył pokrzywdzone, doprowadzając do realizacji swojego żądania.

Sąd odwoławczy nie miał najmniejszych wątpliwości co do słuszności oceny prawnej zachowania oskarżonego, dokonanej w punkcie 3 wyroku.

Oskarżony wyczerpał znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej występkę z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. Od strony przedmiotowej spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Spowodował ten skutek, stosując przemoc wobec pokrzywdzonego. Zadał mu najpierw dwa uderzenia pięścią w twarz, a następnie dwa mocne kopnięcia w głowę, w sposób opisany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z punktu widzenia odpowiedzialności za czyn z art. 156 § 3 k.k. zasadnicze znaczenie miało zachowanie oskarżonego polegające na silnym kopnięciu pokrzywdzonego w głowę, w taki sposób, że pokrzywdzony w jego wyniku uderzył tyłem głowy o twardą posadzkę i stracił przytomność. Przy czym oskarżony już po utracie przytomności kopnął go w głowę po raz kolejny. To właśnie obrażenia głowy – uszkodzenia krwotoczne wewnątrzczaszkowe, powstały w wyniku uderzenia krwiak podtwardówkowy oraz stłuczenie mózgu, prowadzące do silnego obrzęku i rozmiękania mózgu spowodowały u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu. Zgodnie z opinią (...) Akademii Medycznej i biegłego C. J. powstałe obrażenia były typowe dla mechanizmu ich powstania, a więc jako skutek działania oskarżonego. Sąd I instancji w wyniku analizy materiału dowodowego nie miał wątpliwości, że ww. obrażenia były efektem ciosów oskarżonego. Pomiędzy zachowaniem oskarżonego a doznanymi przez pokrzywdzonego obrażeniami zachodzi bezpośredni związek przyczynowo skutkowy. Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że w okresie poprzedzającym powstanie u pokrzywdzonego ciężkich obrażeń ciała nie zachodziły inne przyczyny, poza zachowaniem oskarżonego, które mogłyby być rozpatrywane w kategorii źródła powstałych u pokrzywdzonego obrażeń lub jako przyczynienie się do ich powstania. Jeżeli chodzi o stronę podmiotową występkę z art. 156 § 3 k.k. to sprowadza się ona do istnienia po stronie sprawcy zamiaru bezpośredniego, względnie ewentualnego spowodowania ciężkich obrażeń ciała u ofiary. Wymagane jest zaistnienie po stronie sprawcy tzw. winy kombinowanej. Odpowiedzialność na podstawie art. 156 § 3 k.k. wchodzi w grę, gdy sprawca umyślnie powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu, a następstwem tego czynu jest, pozostająca z nim w związku przyczynowym, śmierć człowieka, której zamiar sprawcy nie obejmował, ale możliwość

taką przewidywał albo wprawdzie nawet jej nie przewidywał, ale mógł przewidzieć. Zdaniem Sądu odwoławczego oskarżony wyczerpał znamiona strony podmiotowej przypisanego mu czynu. Sąd I instancji prawidłowo ustalił działanie oskarżonego w sposób umyślny z zamiarem bezpośrednim, słusznie podkreślając wyjątkowo agresywne i brutalne działanie oskarżonego, a także fakt nie udzielenia pokrzywdzonemu pomocy. Sąd odwoławczy podzielił logiczny wywód z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Należy podkreślić, że dla przyjęcia odpowiedzialności oskarżonego na gruncie art. 156 k.k. nie jest konieczne wykazanie, że obejmował on swoją świadomością konkretną postać ciężkiego uszkodzenia ciała. Wystarczy by przewidywał konsekwencje swojego działania i się na nie godził. Jak wskazuje się w orzecznictwie i doktrynie, zamiar ten może przyjąć postać tzw. zamiaru ogólnego. (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2014 r., sygn. akt II Aka 116/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r., sygn. akt II KK 188/10, Prok. i Pr. - wkł. 2011/6/6). W ocenie Sądu odwoławczego należy jednak podkreślić, że oskarżony decydując się na zadanie pokrzywdzonemu tak silnych ciosów w newralgiczne dla życia i zdrowia części ciała, co najmniej mógł przewidzieć, że obrażenia, będące następstwem uderzeń mogą doprowadzić do śmierci pokrzywdzonego. Decydująca dla przyjęcia, w zakresie skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, nieumyślności (art. 9 § 3 k.k.) jest ocena sposobu jego zachowania. Oskarżony godził swoim zachowaniem w ważną część ciała ofiary. Miał z pewnością świadomość możliwych skutków jakie wywołują urazy głowy, w tym w następstwie uderzenia głową o twarde podłoże.

W tym miejscu wymaga podkreślenia fakt, że Sąd Okręgowy w świetle przeprowadzonych dowodów słusznie ustalił, że pokrzywdzony uderzył oskarżonego w twarz. Pomimo to zachowania oskarżonego w żaden sposób nie można traktować jako działania w obronie koniecznej lub przekroczenie jej granic. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego oskarżony po otrzymanym uderzeniu podszedł do A. Ł. i poprosił ją o rękawicę. Najpierw wytarł twarz, a dopiero następnie, w ogóle nie atakowany przez pokrzywdzonego zadał mu decydujące uderzenia pięścią i kopnięcia.

Sąd odwoławczy nie miał najmniejszych wątpliwości co do słuszności oceny prawnej zachowania oskarżonego, dokonanej w punkcie 5 wyroku. W pełni podzielił zapatrywanie prawne Sądu Okręgowego.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny odniesie się do zarzutów podniesionych w apelacji prokuratora, który zarzucił wyrokowi w punkcie 5 obrazę prawa materialnego w postaci niesłusznego zastosowania przepisu art. 13 § 1 k.k.

Naruszenie prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (bądź niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na trafnych ustaleniach faktycznych. Tylko wówczas, gdy niekwestionowane są ustalenia faktyczne, a wadliwość rozstrzygnięcia sprowadza się do niewłaściwej subsumcji, można mówić o obrazie prawa materialnego. Podkreślając ponownie prawidłowość dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, stwierdzić trzeba, zarzut prokuratora okazał się niezasadny.

Skarżący zarzucając wyrokowi obrazę prawa materialnego, a to przepisu art. 13 § 1 k.k. oparł się na jednej z teoretycznie możliwych koncepcji określenia granicznego momentu działania sprawcy podżegania, od którego można przyjąć, że to działanie weszło w fazę dokonania.

Słusznie autor apelacji wymienia i opisuje trzy funkcjonujące w doktrynie i judykaturze koncepcje. Przy czym śmiało można stwierdzić, że odosobnioną jest ta, która dla przyjęcia, że podżeganie weszło w stadium dokonania zakłada, że niezbędne jest zrealizowanie przez głównego sprawcę, a więc osobę podżeganą znamion czynu zabronionego, do którego podżegacz nakłaniał.

Prokurator zarzucając wyrokowi obrazę przepisu prawa materialnego oparł się na prezentowanym, przede wszystkim w literaturze poglądzie, iż podżeganie stanowi bezskutkową formę popełnienia przestępstwa (tzw. przestępstwo formalne), a zatem staje się ono dokonane już z chwilą, gdy podżegacz nakłania do popełnienia czynu zabronionego. Oznacza to, że dla realizacji znamion podżegania nie jest konieczny skutek w postaci nakłonienia sprawcy sensu stricto, czyli wywołania u niego zamiaru wykonania określonego czynu, a tym bardziej podjęcia przez tego sprawcę jakichkolwiek czynności, które zmierzałyby ku jego dokonaniu (A. Zoll (w:) G. Bogdan (i in.), Kodeks karny. Część ogólna..., 2004, s. 182 i n.).

W uzasadnieniu apelacji skarżący przyjmuje ten pogląd a priori, nie prowadząc szerszych rozważań na temat jego słuszności i ograniczając się do stwierdzenia, że z treści art. 18 § 2 k.k. w żaden sposób nie wynika, żeby ujęte w nim podżeganie miało jedynie skutkowy charakter.

Tymczasem Sąd Okręgowy, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku przyjął jako słuszne szeroko prezentowane zarówno w literaturze jak i orzecznictwie stanowisko, zgodnie, z którym podżeganie nie jest formą zjawiskową przestępstwa, lecz jego osobnym typem, wyposażonym we własne znamiona, na które składają się stałe - wymienione w art. 18 § 2 k.k. oraz zmienne - zamieszczone w odpowiednim przepisie, określającym typ czynu zabronionego, którego dotyczy nakłanianie. Efektem nakłaniania jest zmiana w psychice podżeganego. W sytuacji gdy adresaci podżegania mimo ukończenia zabiegów osoby nakłaniającej nie powzięli decyzji popełnienia czynu zabronionego, wyobrazonego przez podżegacza, można mówić jedynie o usiłowaniu dokonania (tak – wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 7 listopada 2014 r., sygn. akt II Aka 178/14).

Sąd odwoławczy podzielił stanowisko wyrażone przez Sąd I instancji, przyjmując skutkowy charakter podżegania, wiążąc wymagany skutek ze zmianami w psychice osoby nakłanianej.

Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w uchwale, wydanej w składzie 7 sędziów z dnia 21 października 2003 r., sygn. akt I KZP 11/03 (OSNKW 2003/11-12/89, Prok.i Pr.-wkl. 2003/12/3, Wokanda 2004/1/15, Biul.SN 2003/10/16). Podżeganie może być popełnione w formie usiłowania, i to zarówno wtedy, gdy usiłujący bezskutecznie nakłania do czynu zabronionego o znamionach określonych w przepisach części szczególnej kodeksu karnego jak i wtedy, gdy bezskutecznie nakłania do czynu zabronionego o znamionach podżegania.

Sąd apelacyjny odsyła do wyczerpującego uzasadnienia ww. uchwały i zawartej w nim argumentacji. Sąd Najwyższy wskazał dlaczego należy przyjąć, że w art. 18 k.k. chodzi o podżeganie, polegające na tym, że podżegacz „nakłonił do” popełnienia czynu zabronionego. Cytując za Sądem Najwyższym „jest rzeczą powszechnie znaną, że polskie kodeksy karne poczynając od kodeksu z 1932 r., poprzez kodeks z 1969 r., aż do kodeksu z 1997 r., określając w znamionach przestępstw czynność czasownikową, używają czasownika w czasie teraźniejszym w aspekcie niedokonanym ("zabija", "zabiera", "nabywa", "przyjmuje"). Mimo to, bezsporne jest w orzecznictwie sądowym i w doktrynie, że w przepisach tych opisana jest sytuacja, polegająca na tym, że sprawca "zabił" (człowieka), "zabrał" (cudzą rzecz ruchomą), "nabył" (rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego) lub "przyjął" (korzyść). Sama zaś, nieobarczona jeszcze skutkiem, czynność "zabijania", "zabierania" albo "nabywania" rozpatrywana jest w aspekcie form stadialnych popełnienia przestępstwa”.

Skoro:

- zgodnie z art. 13 § 1 k.k. usiłowanie polega na bezpośrednim zmierzaniu do dokonania czynu zabronionego,
- pojęcie „czyn zabroniony” obejmuje również podżeganie,
- podżeganie może polegać również na nakłanianiu do podżegania,

to należy przyjąć, że podżeganie może być popełnione w formie usiłowania, i to zarówno wtedy, gdy usiłujący bezskutecznie nakłania do czynu zabronionego, opisanego w części szczególnej kodeksu karnego, jak i wtedy, gdy bezskutecznie nakłania do czynu zabronionego o znamionach podżegania.

W ocenie Sądu odwoławczego podżeganie, mając charakter przestępstwa skutkowego, przybiera postać stadialną dokonania jedynie wówczas, gdy w psychice nakłanianego powstanie zamiar (chęć, wola, decyzja) zrealizowania czynu zabronionego, postulowanego przez nakłaniającego. W przypadku gdy podjęte przez nakłaniającego działania z jego perspektywy są nieefektywne, gdyż w ich rezultacie nie dochodzi do wzbudzenia w nakłanianym zamiaru popełnienia przestępstwa, sprawca - podżegacz ponosi odpowiedzialność za usiłowanie, gdyż jego czyn nie wszedł w stadium dokonania (taki pogląd został wyrażony także przykładowo w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4

listopada 2015 r. II AKa 81/15; w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 21 stycznia 2014 r. sygn. akt II AKa 200/13, LEX nr 1425489).

W rezultacie przyjmując jako uzasadnioną i prawidłową ocenę prawną omawianego zagadnienia przez Sąd I instancji, należało uznać zarzut prokuratora jako niezasadny.

Sąd apelacyjny nie podzielił także zarzutu dotyczącego rzekomej dekompletacji znamion czynu zabronionego, której miał się dopuścić w punkcie 5 wyroku Sąd Okręgowy. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd ten prawidłowo sformułował opis czynu. Przyjmując, że podżeganie jest samodzielną formą czynu zabronionego Sąd I instancji prawidłowo opisał jaki był cel podżegania, dokonując słusznej kwalifikacji prawnej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. Nie stanowiło zdaniem Sądu Odwoławczego dekompletacji znamion czynu zabronionego pominięcie w omawianym, konkretnym przypadku sformułowania o uprzedzeniu „A. Ł.” o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Należy wskazać, że z opisu czynu wynika wyraźnie, że chodzi o stadium usiłowania podżegania. Przyjmując koncepcję podżegania jako samodzielnego typu czynu zabronionego – skutkowego opis czynu należy uznać za prawidłowy.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił podniesionego przez obrońcę oskarżonego zarzutu rażącej surowości wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych oraz kary łącznej 12 lat pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy wyczerpująco uzasadnił racje przemawiające za takim wymiarem kary w pisemnych motywach wydanego wyroku. Rozważył zarówno stopień winy oskarżonego jak i stopień społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów, a także okoliczności zachodzące po stronie oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób zarzucić rozstrzygnięciu o karach jednostkowych rażącą niewspółmierność. Przy rażącej niewspółmierności kary nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną można byłoby nazwać - również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować. Taka sytuacja w sposób oczywisty w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi.

Sąd I instancji w sposób obszerny i kompleksowy uzasadnił wymiar kar jednostkowych pozbawienia wolności, które wymierzył oskarżonemu. Prawidłowo ocenił każdorazowo stopień winy i stopień społecznej szkodliwości poszczególnych czynów.

Uwzględnił każdorazowo także okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego. Była to ocena staranna i kompleksowa i trudno cokolwiek jej zarzucić.

Sąd I instancji wskazał także dlaczego wymierzył oskarżonemu karę łączną 12 lat pozbawienia wolności, stosując zasadę asperacji. Sąd Apelacyjny w pełni podziela wywód Sądu Okręgowego z uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Wypada tylko podkreślić, że okoliczności podnoszone przez obrońcę oskarżonego w uzasadnieniu apelacji stanowiły przedmiot prawidłowych rozważań Sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny podzielił także wyrażone przez Sąd I instancji przesłanki warunkujące orzeczenie wobec oskarżonego w punkcie 2 wyroku obligatoryjnej (w świetle popełnienia czynu opisanego w punkcie 1 zaskarżonego wyroku w warunkach z art. 57a § 1 k.k.) nawiązki w wysokości po 500 zł na rzecz pokrzywdzonych W. R. i A. P.. Orzeczona kwota nawiązki nie jest wysoka i odpowiada aktualnym, mocno ograniczonym możliwościom płatniczym oskarżonego.

Także w części dotyczącej orzeczenia wobec oskarżonego środka karnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w punkcie 4 wyroku, w oparciu o przepis art. 46 § 1 k.k. Sąd I instancji przedstawił wyczerpującą argumentację odnoszącą się zarówno do podstaw orzeczenia wskazanego środka karnego jak i jego wysokości. Przedstawione przez Sąd Okręgowy argumenty Sąd odwoławczy całkowicie podzielił.

Sąd Apelacyjny nie podzielił apelacji prokuratora, w części w jakiej zarzuca wyrokowi niesłuszne niezastosowanie względem oskarżonego zaostrego środka probacyjnego w postaci ograniczenia możliwości skorzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia dopiero po upływie trzech czwartych kary.

Prokurator podzielił dokonaną przez Sąd I instancji szeroką charakterystykę osoby oskarżonego oraz opisane okoliczności obciążające oskarżonego. Jednak zdaniem prokuratora wskazane przez Sąd I instancji okoliczności dotyczące popełnienia poszczególnych przestępstw jak i te dotyczące uprzedniej karalności oskarżonego, świadczące o jego demoralizacji prowadzą do wniosku, że zachodzi wypadek szczególny z art. 77 § 2 k.k., w którym sąd może wyznaczyć surowsze ograniczenia do skorzystania przez skazanego z warunkowego zwolnienia niż przewidziane w art. 78 k.k.

Zdaniem Prokuratora indywidualno-prewencyjne cele kary nie zostaną osiągnięte wobec oskarżonego po odbyciu jedynie połowy orzeczonej kary.

W ocenie Sądu odwoławczego decydujące w tej kwestii jest ustalenie już na etapie wymiaru kary wysokiego prawdopodobieństwa, że w okresach, o których mowa w art. 78 k.k. (który określa okresy po upływie, których można orzec warunkowe zwolnienie skazanego), niemożliwe jest osiągnięcie indywidualno - prewencyjnego celu kary oraz ukształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa.

W judykaturze podkreśla się, że art. 77 § 2 k.k., określając surowsze podstawy warunkowego zwolnienia, ma na uwadze wszystkie wymienione w art. 53 k.k. cele (zob. post. SN z 22 listopada 2001 r., II KKN 152/01, LEX nr 51603).

Zdaniem Sądu odwoławczego nie ma podstaw by na obecnym etapie postępowania stawiać negatywną diagnozę penitencjarną wobec oskarżonego. Dostrzegając jego uprzednią karalność oraz okoliczności popełnienia przypisanych mu przestępstw, nie sposób przy braku dodatkowych, szczególnych okoliczności, leżących po stronie oskarżonego przekreślić z góry jego proces resocjalizacji.

Byłoby to możliwe przykładowo w sytuacji dysponowania dodatkowymi danymi, np. z opinii psychiatrów, świadczącymi o poważnych zaburzeniach osobowości oskarżonego, przejawiających się w negowaniu a priori powszechnie przyjętych w społeczeństwie wartości. Należy w tym miejscu podkreślić, że oskarżony w toku procesu żałował swojego zachowania, prosił pokrzywdzonych o wybaczenie. Rozumiał wagę i znaczenie czynów, które mu zarzucono.

W ocenie Sądu odwoławczego mając na względzie wszystkie okoliczności popełnionych przez oskarżonego przestępstw oraz jego właściwości i warunki osobiste, ale także wymierzenie oskarżonemu przeciw surowych kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności nie zachodziła potrzeba dla stosowania wobec niego surowszych ograniczeń do skorzystania z warunkowego zwolnienia niż przewidziane w art. 78 k.k. W ocenie Sądu odwoławczego nie przemawia za tym względ na społeczne oddziaływanie kary, a zwłaszcza potrzeba zadośćuczynienia poczuciu sprawiedliwości.

W oparciu o takie ustalenia postępowania odwoławczego w zakresie oceny złożonych apelacji, Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Zasądził na rzecz występującego w sprawie obrońcy z urzędu przysługujące mu wynagrodzenie z tytułu udzielenia oskarżonemu pomocy prawnej w postępowaniu odwoławczym.

Zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, uwzględniając jego trudną sytuację majątkową i osobistą.